



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(793)**

71. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 14 czerwca 2007 r.

VI kadencja

### Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 051.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 320/2006 ustanawiające tymczasowy system restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego we Wspólnocie; wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 318/2006 w sprawie wspólnej organizacji rynków w sektorze cukru – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 227.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie badań struktury gospodarstw rolnych i badania metod produkcji rolnej oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 571/88 – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 245.
4. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej: COM (2007) 180, COM (2007) 236, COM (2007) 238, COM (2007) 252; w tym także: propozycja rozporządzenia Rady UE nakładającego ostateczne środki antydumpingowe na import kukurydzy (w puszkach) z Tajlandii; propozycja zakończenia częściowego postępowania weryfikacyjnego środków antysubsydyjnych nałożonych na import folii PET z Indii; komunikat Komisji Europejskiej dla Rady UE i Parlamentu Europejskiego: Synergia czarnomorska – nowa inicjatywa współpracy regionalnej.
5. Uchwała komisji w sprawie budowy Gazociągu Północnego.
6. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 33)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Zapraszamy gości.

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich. Rozpocznę może od przywitania naszych gości. Z Ministerstwa Środowiska przybyli do nas pan minister Andrzej Lewandowski i pani Małgorzata Ciesielska, pani referent. Witamy. Witam gości z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Sebastiana Filipka-Kaźmierczaka i panią dyrektorkę Bogumiłę Kasperowicz. Z Głównego Urzędu Statystycznego przybyła pani Halina Dmochowska, bardzo nam miło. Witamy pana dyrektora departamentu Marcina Tatarczyńskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bardzo nam miło.

Proszę państwa, macie państwo porządek dzisiejszego spotkania. Są w nim trzy punkty merytoryczne rozpatrywane w trybie art. 6. Czwarty punkt obejmuje sprawy uznane przez prezydium za mniej istotne, jest to propozycja wniosków, których możemy nie rozpatrywać. Piąty punkt to rozpatrzenie projektu uchwały komisji w sprawie budowy Gazociągu Północnego.

Czy są jakieś uwagi do porządku posiedzenia? Nie ma.

*(Głos z sali: Kosmy nie ma.)*

Nie ma Kosmy Złotowskiego, tak.

W takim razie możemy zacząć od punktu drugiego.

*(Głos z sali: Panie Ministrze, możemy?)*

Tak, Panie Ministrze? Nie ma senatora sprawozdawcy.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sebastian Filipek-Kaźmierczak: Oczywiście, bardzo proszę.)*

Dobrze. Wobec tego spróbujmy tak zrobić.

Od razu przejdziemy do punktu drugiego. Jest to wniosek Rozporządzenie Rady zmieniające rozporządzenie nr 320/2006 ustanawiające tymczasowy system restrukturyzacji przemysłu cukrowniczego we Wspólnocie. Mamy wniosek wraz z projektem stanowiska rządu.

Rząd reprezentuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Poprosiłbym przedstawiciela resortu, pana ministra o krótkie przedstawienie tego projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Sebastian Filipek-Kaźmierczak:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

---

Chciałbym przedstawić państwu stanowisko rządu wobec głównych założeń proponowanych zmian w zakresie wycofania cukru z rynku. Zdaniem Polski utrzymanie instrumentu regulacji rynku cukru, jakim jest wycofanie cukru z rynku, jest słuszne. Jednakże instrument ten powinien być stosowny tylko w takich przypadkach, w których wskazuje na to analiza rynku uwzględniająca całą stronę tak podażową, jak i popytową. Priorytetem powinien być eksport cukru i finansowanie wsparcia tego eksportu poza granice Wspólnoty. W przypadku konieczności wycofania cukru z rynku większe efekty przynosi wycofanie przed zasiewami. Pozwala to na ograniczenie produkcji cukru na wcześniejszym etapie, poprzez zmniejszenie arealów zasiewów.

Proponowanie przez Komisję zróżnicowanego wskaźnika redukcji dla poszczególnych państw członkowskich jest sprzeczne z głównym założeniem reformy, zakładającym, że uprawa buraków cukrowych i produkcja cukru będzie utrzymywana i prowadzona tam, gdzie jest ona najbardziej efektywna. Proponowane podejście nie przyczyni się do poprawy konkurencyjności wspólnotowego sektora cukrowniczego. Ponadto zróżnicowanie procentowego wskaźnika wycofania dla poszczególnych państw członkowskich w zależności od ilości kwoty oddanej do funduszu restrukturyzacji podważa zasadę równego traktowania podmiotów na jednolitym rynku unijnym. Ewentualna redukcja w 2010 r. nie może uwzględniać zmian w wysokości kwot w wyniku dobrowolnego, odpłatnego oddawania kwot do funduszu restrukturyzacji. Ostateczna liniowa redukcja kwoty powinna dotyczyć wszystkich państw członkowskich, niezależnie od ilości kwoty sprzedanej do funduszu restrukturyzacyjnego, na dotychczasowych zasadach i wszystkich produktów cukrowych objętych wspólną organizacją rynku w sektorze cukru.

Jeśli chodzi o fundusz restrukturyzacji, to Polska nie znajduje uzasadnienia dla dalszego nieefektywnego zwiększania wydatków z funduszu restrukturyzacji, które nie prowadzą do zmniejszania ilości cukru na rynku wspólnotowym. W szczególności wątpliwości budzą dodatkowe płatności z funduszu, które zgodnie z propozycją Komisji mają objąć lata gospodarcze 2006/2007 i 2007/2008.

Nie można zgodzić się z określeniem, że te państwa członkowskie, które oddały kwoty do funduszu restrukturyzacji, zostały ukarane – kwoty oddano dobrowolnie, bez przymusu ze strony państwa członkowskiego – przy ogromnej pomocy finansowej z funduszu restrukturyzacji. Z tego też względu nie można akceptować ustanawiania różnych progów wycofania w zależności od dotychczasowego uczestnictwa w systemie restrukturyzacji. Zmiany przepisów dotyczące funkcjonowania funduszu restrukturyzacji zwiększają niepewność i dezorganizują rynek cukru. Dotychczas korzystanie z funduszu restrukturyzacji mogło być zainicjowane wyłącznie przez producentów cukru. Powyższa propozycja pozwala również plantatorom buraków cukrowych na podjęcie decyzji odnośnie do skorzystania z tego funduszu. Zdaniem Polski produkcja cukru powinna być wypadkową uzgodnień podjętych pomiędzy producentami cukru oraz plantatorami buraka cukrowego. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Poproszę teraz pana senatora Mieczysława Szyszka o uwagi do tego projektu.

**Senator Mieczysław Szyszka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze!

Po tym, co pan powiedział, to komisja właściwie powinna ustosunkować się do tego projektu negatywnie. Ja tylko chciałbym powiedzieć, że jest to po prostu próba uczynienia funduszu restrukturyzacji bardziej efektywnym, w tym celu Komisja Europejska podjęła próbę modyfikacji dotychczas istniejącego rozporządzenia. Po przedstawieniu stanowiska rządu wygląda na to, że ta modyfikacja, po pierwsze, chyba minęła się z celem, a po drugie, dla nas jest chyba jeszcze mniej korzystna niż istniejące rozporządzenie, w szczególności mam na myśli wycofanie się na zasadach proporcjonalnych, a nie liniowych.

Zanim przedstawię Szanownej Komisji propozycję stanowiska, chciałbym zadać dwa pytania. Pierwsze dotyczy następującej sprawy. W materiałach jest takie stwierdzenie, że część państw europejskich jeszcze nie przystąpiła do tej restrukturyzacji. Pytanie jest następujące. Na jakim etapie jest Polska? Z tego, co rozumiem, Polska jest chyba na etapie dość dużego zaawansowania. Jakie kraje tego jeszcze nie zrobiły? Druga kwestia. Rząd wskazuje na to, że Europa nie wykorzystuje szansy eksportu cukru na zewnątrz w ramach porozumienia z WTO. Jakie to byłyby kwoty i jak oddziaływałyby to na nasz rynek? Czy byłoby to pewne rozwiązanie, jeśli chodzi o problem produkcji cukru w Europie?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Może są jeszcze inne pytania?

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Rząd mówi, że ze zrozumieniem odnosi się do próby, ale mnie interesuje, jakie byłoby stanowisko rządu. Czy od razu byłoby to stanowisko negatywne, odrzucające, czy też mówiące o tym, że trzeba nad tym pracować, aż się osiągnie porozumienie? To takie pytanie uzupełniające...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sebastian Filip-Kaźmierczak: To może ja...)*

...w odniesieniu do tego, co pan mówił. I jeszcze jedno. Jeśli tu jest większość kwalifikowana, to czy gdyby sprawy szły na przykład nie po naszej myśli, jest szansa na to, żeby to w ogóle zablokować.

Jeszcze pan senator, pan przewodniczący.

Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Szyszka:**

Panie Przewodniczący, chciałbym jeszcze coś dodać do pierwszego pytania. Czy jest szansa, że wprowadzimy w przyszłości zasady nie proporcjonalne, lecz liniowe, jeśli chodzi o zrzekanie się tych kwot produkcyjnych? Czy jest szansa, żeby to wprowadzić? Z tego, co rozumiem, jest to nasza propozycja, która na razie pozostaje poza tym rozporządzeniem.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Sebastian Filipek-Kaźmierczak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o szczegóły, to poprosiłbym o uzupełnienie panią dyrektor Kasperowicz. Chciałbym jednak powiedzieć, że mamy gorzką, tak to nazwę, satysfakcję. Otóż, kiedy pojawiła się ta sprawa i Komisja prezentowała rozwiązania, podawała je jako propozycje, uważając, że będą one skuteczne, my mieliśmy inne stanowisko i nie zgadzaliśmy się. Byliśmy przekonani, że to nie wyjdzie. Co się okazało? Okazało się, że niestety, system nie zadziałał, system jest kosztowny, należy się nad nim pochylić i jeszcze raz go przeanalizować.

Jeżeli chodzi o kraje, które dotychczas oddały kwoty cukru z funduszu restrukturyzacyjnego, to skorzystały z tego: Irlandia – całkowita rezygnacja z produkcji cukru, Włochy, Portugalia, Hiszpania, Szwecja, Finlandia, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, Grecja i Łotwa. W przypadku Łotwy jest to również całkowita rezygnacja z produkcji cukru. Również kwoty izoglukozy zostały oddane przez Hiszpanię i Francję, a z kwot syropu inulinowego zrezygnowały Niderlandy, Belgia i Francja. Łączna dotychczasowa redukcja kwot w ramach programu restrukturyzacji w ciągu pierwszych dwóch lat wynosi 2 miliony...

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: 2 miliony, 2 miliony 200 tysięcy t.)*

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę panią dyrektor o uzupełnienie.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę, Pani Dyrektor.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rynków Rolnych  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogumiła Kasperowicz:**

Resort rolnictwa zaproponował stanowisko, w którym wykazaliśmy niekonsekwencje Komisji Europejskiej, proponującej zmiany i powielającej w zasadzie te błędy, które stały się przyczyną niewykorzystania funduszu restrukturyzacji ustanowionego w ramach reformy z 2005 r.

My w swoim stanowisku, tak jak pan przewodniczący zaznaczył, jako jeden z pierwszych punktów wskazaliśmy, że należy się skupić na tym, żeby to, co jest nadwyżkowe, czyli cukier nadwyżkowy w Unii Europejskiej, wyeksportować na tyle, na ile pozwala nam WTO, z dopłatami do eksportu. Gdy badamy nasz rynek i to, co nasi producenci cukru przesyłają, okazuje się, że zdarzają się również przypadki, że jesteśmy eksporterem cukru bez dopłat. Oznacza to, że w przypadku polskich producentów cukru produkcja cukru jest w tej chwili jeszcze na tyle opłacalna – przy tych cenach, przy tej cenie referencyjnej, która obecnie obowiązuje, a w zasadzie nie ma w tej chwili interwencji na rynku cukru – że polscy producenci cukru mogą pozwolić sobie na to, żeby był on eksportowany.

Komisja Europejska zaproponowała te zmiany na takiej podstawie. Produkcja cukru miała być zredukowana o 5–6 milionów t. Do dziś zredukowano ją o 2 miliony

200 tysięcy t, oznacza to, że nadal trzeba redukować produkcję, jeszcze o 3 miliony 800 tysięcy t. Część krajów, tak jak pan minister powiedział, w ogóle już zrezygnowała z produkcji. Komisja Europejska mówi, że nie jest teraz ważne – tak my to odczytujemy i ja to mówię wprost – nie jest ważne to, w którym kraju, a tak to było uzasadniane, prowadzona będzie produkcja najbardziej efektywna, najbardziej konkurencyjna. W tej chwili wszystkie kraje muszą ponieść koszty tej reformy. Oznacza to, że wszystkie kraje członkowskie powinny zrezygnować z części swojej produkcji.

Mechanizmy, które w tej chwili zaproponowano w reformie, są takie. Będzie następowała redukcja uzależniona od zróżnicowanych procentów. Oznacza to, że kraje, które do tej pory nie uczestniczyły w funduszu restrukturyzacji, będą musiały zrezygnować z większej ilości, w większym procencie z produkcji cukru, a kraje, które już część oddały, będą musiały zrezygnować z produkcji, ale w mniejszym stopniu. Mało tego, komisja proponuje usatysfakcjonowanie tych krajów, które już wcześniej zrezygnowały z produkcji cukru, dodatkowym wsparciem finansowym.

W tej chwili jest tak, że producent cukru rezygnuje z produkcji, dostaje jeszcze w tym roku 730 euro za tonę cukru i musi się tą rekompensatą podzielić z plantatorami buraków cukrowych, musi im oddać przynajmniej 10% z tego funduszu, czyli na rzecz plantatorów byłoby przekazywane 73 euro. Komisja mówi: nie, my proponujemy inne rozwiązanie. Jeżeli producenci są oporni i nie chcą oddawać swoich kwot nawet za odpowiednie wynagrodzenie, my proponujemy coś innego. Otóż, taką inicjatywę mogą podjąć plantatorzy buraków cukrowych. Rezygnacja plantatorów nie może obejmować więcej niż 10% kwoty każdego producenta, ale w zamian za to, za rezygnację plantatorzy mogą dostać dodatkowe 257 euro za tonę cukru. W przeliczeniu na buraki cukrowe to by było około 36 euro za tonę buraków cukrowych. Mało tego, rekompensata, która miałaby być teraz wprowadzona, miałaby również objąć kraje, które kiedyś same dobrowolnie zrezygnowały z produkcji cukru. My również się z tym nie zgadzamy. Ta decyzja była przecież dobrowolna, świadomie podejmowana przez poszczególnych producentów. My pytamy, dlaczego z pieniędzy, na które składają się wszyscy producenci, gdy decyzje zostały już podjęte, pieniądze wypłacone, należy jeszcze rekompensować coś, co już zostało zrekompensowane, do tego przy zróżnicowanym współczynniku redukcji. Oznacza to, że niektóre kraje, które zrezygnowały, dostaną dodatkowe pieniądze i jeszcze mniejszy współczynnik redukcji. My po prostu się na to nie zgadzamy.

Rozważamy jedno i jest to pozytywne. Na spotkaniu, które odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi – przy okazji chcę państwa poinformować, że pan premier Lepper wystosował zaproszenie do pani komisarz Fischer Boel, żeby na ten temat porozmawiać, i 6 czerwca przybyła delegacja z Komisji Europejskiej na czele z wiceszefem gabinetu politycznego pani komisarz wraz z dwoma ekspertami od rynku cukru – to wszystko powiedzieliśmy. My uważamy, że musi nastąpić ograniczenie produkcji cukru ze względu na sytuację na rynku światowym, ale musi być, po pierwsze, tak jak pan senator powiedział, jednakowy współczynnik redukcji dla wszystkich krajów, niezależnie od tego, czy dany kraj zrezygnował z produkcji, czy nie. Po drugie – to podstawowa zasada – redukcja powinna dotyczyć również cukru do rafinacji. On jest w tej chwili wyłączony, a to oznacza, że niektórych krajów, prowadzących rafinację i de facto produkujących cukier, ta redukcja nie obejmie. Po trzecie, możemy się zgodzić na redukcję, ale to wycofanie z rynku powinno być przeprowadzone przed za-

siewami, aby każdy producent, który oczekuje tego, że Komisja Europejska swoimi rozwiązaniami zaproponuje jakąś stabilizację, na wiosnę wiedział, że musi zredukować produkcję, a więc zasiać odpowiednio mniej buraków cukrowych. Wtedy nie będzie kosztów. W przeciwnym razie wyprodukuje cukier, który będzie musiał przechować do następnego sezonu za własne pieniądze, a właśnie to jest kosztowne. My na to wskazujemy. Redukcja musi być, a jeżeli tak, to przed zasiewami i z jednakowym współczynnikiem dla wszystkich krajów, niezależnie od tego, czy ktoś oddał tę kwotę do funduszu restrukturyzacji, czy nie.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Mnie przekonuje to, co państwo mówicie, tylko zastanawiam się nad taką sprawą. Nie wiem, co pan senator, pan przewodniczący będzie proponował, ale z tego, co mówił pan minister, regulacje muszą się pojawić, muszą nastąpić, bo to wynika chociażby z oszacowania szans na uzyskanie większości, czy blokującej, czy innej, bo ich nie ma.

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz: To znaczy ja...)*

Zastanawiam się, czy nie byłoby lepiej wskazać, że generalnie popieramy kierunek, ale włączyć w to informację o tym, że stanowisko rządu jest dla nas ważne i żeby było ono uwzględnione w dalszych pracach nad projektem. Nie wiem, co byłoby lepsze z punktu widzenia państwa dla działania, prowadzenia dalszych rozmów i negocjacji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Sebastian Filipek-Kaźmierczak:**

Na pewno tego się nie zatrzyma. To jest proces. W tej sytuacji rzeczywiście musimy być aktywni, uczestniczyć, wykazać pewne mankamenty, zresztą o tym mówimy. Musimy aktywnie się włączyć i próbować przekonać do tego, żeby ten mechanizm, jeżeli już ma funkcjonować, po prostu przyjął taką formę, która rozwiązywałaby problem w sposób skuteczny.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze.

*(Senator Paweł Michalak: Panie Przewodniczący, ale tu jest...)*

Proszę bardzo, propozycje... Aha, jeszcze pan senator Michalak.

Bardzo proszę.

**Senator Paweł Michalak:**

Ja myślę, że w tych trzech punktach jest czytelnie przedstawione stanowisko rządu. Ja bym zaproponował, żeby podjąć prace nad tym rozporządzeniem, ale z zasadniczymi uwagami, tymi trzema, które przedstawiła pani dyrektor. One są czytelne, jasne, przejrzyste.



**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jasne.

Proszę bardzo, pan senator Szyszka.

**Senator Mieczysław Szyszka:**

Szanowni Państwo!

Tak jak powiedzieli przedstawiciele ministerstwa, rynek cukru to jest dosyć istotny rynek, nawet w polskich warunkach, bo w Polsce obecnie – to tak, żeby uświadomić sobie skalę – jest pięć grup producentów zrzeszonych i około pięćdziesięciu sześciu cukrowni. To może być dla nas problem, bo jest nie tylko producent, nie tylko plantator, ale jest jeszcze dystrybutor itd., itd.

Gdyby była szansa i udałoby się te trzy sprawy w drodze procedowania wprowadzić, to skłaniałbym się do tego, żeby po prostu przyjąć stanowisko komisji, prosić komisję o przyjęcie stanowiska mówiącego o tym, że zgadzamy się z tym, że to rozporządzenie, które i tak jest złe, trzeba zmienić, ale z uwzględnieniem tych trzech elementów wskazanych w stanowisku rządu, tych trzech podstawowych kwestii, które tu są bardzo precyzyjnie wyrażone. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Mnie się wydaje, że jest to rozsądne, tym bardziej że nie ma szans. Wobec tego, jak rozumiem, wniosek jest taki, że popieramy projekt rozporządzenia, ale wraz ze stanowiskiem rządu. Chcemy, aby...

*(Senator Mieczysław Szyszka: Wręcz obligujemy przedstawicieli rządu do...)*  
Zobowiązujemy...

**Senator Mieczysław Szyszka:**

Tak, zobowiązujemy do artykułowania tych spraw i prowadzenia rozmów, aby jednak te kwestie znalazły się w rozporządzeniu. Tym bardziej że – tak jak państwo powiedzieli – już przy tworzeniu tamtego rozporządzeniu Polska wskazywała na pewne wady i z perspektywy czasu okazało się, że te uwagi były słuszne. Być może teraz Komisja będzie bardziej skłonna to uwzględnić. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Argumenty, które państwo przedstawiają, są klarowne i powinny być zrozumiałe. Mam nadzieję, że to nie tyle kupią, ile znajdzie to uznanie.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rynków Rolnych  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogumiła Kasperowicz:**

Toczy się na ten temat bardzo szeroka dyskusja, odbyły się już posiedzenia grup roboczych. Z naszego rozeznania wynika, że z uzyskaniem takiego celu, który z punktu

widzenia rynkowego może nawet nie jest zbyt dobry... Mam na myśli zablokowanie tej reformy, bo bardzo dużo krajów członkowskich opowiada się przeciwko tym rozwiązaniom. Po prostu każdemu z krajów członkowskich coś w tej propozycji nie pasuje. Widać, że jest to zamach na trzech podstawowych producentów cukru w Unii Europejskiej, to jest na Francję, Polskę i Niemcy, którzy do tej pory nie zrezygnowali w ogóle z produkcji cukru. Do tego takie wciągnięcie w to plantatorów, bo jest to ich wciągnięcie, gdyż najpierw proponuje im się pieniądze, 257 euro, ale jednocześnie są w tym projekcie rozporządzenia takie zapisy, które umożliwiają producentowi cukru zablokowanie tej inicjatywy. A zatem plantatorzy zrezygnują, ale producent cukru przejmie inicjatywę i sam weźmie te pieniądze, a wtedy pozostaje co najmniej 10% bez dodatkowej rekompensaty. Tak że Komisja Europejska chyba szuka takich wyjść, które nie do końca – naszym zdaniem i mówiliśmy to wyraźnie – będą skuteczne, po prostu nie będą skuteczne.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są inne propozycje stanowiska komisji?

Jeśli nie ma, to my to przyjmujemy, a panu ministrowi i pani życzymy sukcesów w dalszych dyskusjach.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sebastian Filip-Kaźmierczak: Jeszcze przynajmniej raz się spotkamy.)*

My się spotkamy jeszcze dwa razy, w trybie art. 8 i jeszcze pewnie art. 9.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wracamy do punktu pierwszego. Jest to wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.

Panie Ministrze, prosiłbym o krótkie przedstawienie projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Celem projektu dyrektywy jest wprowadzenie na grunt prawa wspólnotowego środków umożliwiających skuteczne przestrzeganie prawa ochrony środowiska oraz sytuacji naruszeń tego prawa poprzez stosowanie odpowiednich sankcji karnych.

Projekt dyrektywy ustanawia minimalny zestaw poważnych przestępstw przeciwko środowisku, które należy uznać w całej Wspólnocie za przestępstwa karne, jeśli zostały one popełnione umyślnie lub są skutkiem rażącego niedbalstwa. Wprowadzenie przedmiotowych przepisów zmierza do ustalenia minimalnych wspólnotowych standardów dotyczących elementów składowych powyższych przestępstw karnych przeciwko środowisku i podobny zakres odpowiedzialności osób prawnych, jak również wymiar kar stosowanych w odniesieniu do szczególnie poważnych przestępstw przeciwko środowisku.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, mając na uwadze wyznaczony przez autorów projektu słuszny cel, jakim jest wprowadzenie podobnych środków umożliwiających przestrzeganie prawa ochrony środowiska w każdym z państw członkowskich Unii Europejskiej, uważa, iż zasadne jest kontynuowanie prac nad przedmiotowym projektem dyrektywy w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne, w szczególności

dotyczących definicji katalogu przestępstw zawartych w przepisach art. 2, 3, 4 i 7 projektu niniejszej dyrektywy.

Równocześnie rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie podziela stanowiska projektodawcy dotyczącego kompetencji Wspólnoty do przyjmowania przepisów w proponowanym brzmieniu. W związku z powyższym rząd nie wyrazi zgody na szczegółowe określenie w akcie prawnym I filaru środków o charakterze karnym, do których przyjęcia zobowiązuje się państwa członkowskie. Takie środki mogą być przedmiotem regulacji jedynie w przyjmowanej jednomyślnie decyzji ramowej, bowiem Wspólnota działająca w I filarze nie posiada ogólnej kompetencji w zakresie prawa karnego, w I filarze, czyli na płaszczyźnie dyrektywy.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że wprowadzenie w życie przepisów wzmacniających efektywność środków zwalczania przestępstw przeciwko środowisku przyczyni się do jego skutecznej ochrony. Zbliżenie odpowiednich regulacji we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej pozwoli zapobiec wykorzystywaniu przez sprawców różnic i luk w poszczególnych ustawodawstwach krajowych, ułatwiających powodowanie naruszeń na skalę transgraniczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie podziela równocześnie stanowiska projektodawcy, zgodnie z którym Wspólnota posiada kompetencje do przyjmowania wszelkich środków o charakterze karnym w akcie I filaru, czyli w dyrektywie. Komisja wywodzi – naszym zdaniem jest to nadinterpretacja – takie prawo w wyniku nadinterpretacji wyroku Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z 13 września 2005 r. w sprawie C-176, stwierdzającego nieważność decyzji ramowej z 27 stycznia 2003 r. w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne. Jednak zakres regulacyjny unieważnionego aktu nie uprawnia, naszym zdaniem, do takiej interpretacji. W szczególności trzeba wskazać, że ta unieważniona decyzja przewidywała jedynie, że sankcje ustanowione w państwach członkowskich muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające, a w przypadkach najcięższych przyjmować postać kary pozbawienia wolności w wymiarze stanowiącym podstawę do ekstradycji.

Spór dotyczący podziału kompetencji między I a III filarem może być ostatecznie rozstrzygnięty przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w zawisłej obecnie sprawie C-440. Orzeczenie to może stanowić podstawę do ewentualnej modyfikacji stanowiska rządu Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie.

Konkludując, należy powiedzieć i podkreślić, że prawo wspólnotowe nie zawiera w żadnym miejscu przepisu, który by wprost przyznawał Wspólnocie kompetencje do określania sankcji karnych. Ponadto orzecznictwo Trybunału wprost nie wprowadza kompetencji Wspólnoty do określania poszczególnych sankcji jako karnych. Przyjęcie tej dyrektywy byłoby swego rodzaju wyjątkiem, ewenementem i wyłomem wśród tych zasad.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę pana senatora, pana przewodniczącego Kosmę Złotowskiego o uwagi do tego projektu.

**Senator Kosma Złotowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja rzeczywiście mam mieszane uczucia w stosunku do tego aktu prawnego. Zanim zaproponuję stanowisko komisji, chciałbym zadać panu ministrowi parę pytań. Rząd mówi, że w zasadzie dobrze, ale nie w tym filarze, dobrze by było, żeby to była decyzja ramowa. Taka decyzja ramowa już była i ona została unieważniona. A czy można wiedzieć, dlaczego została ona unieważniona? Z czego wynika nieważność tej decyzji ramowej?

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

(*Senator Kosma Złotowski*: Chodzi o ten wyrok C-176/03 Trybunału Sprawiedliwości.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski*: Ja może poproszę specjalistę z wydziału prawnego.)

Bardzo proszę.

**Referent Prawny w Departamencie Prawnym  
w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Ciesielska:**

Wysoka Komisjo!

Przede wszystkim wyrok mówi jednoznacznie, że ze względu na cel, który przyświecał tej decyzji ramowej, czyli określenie przestępstw w ochronie środowiska, a chodzi o wysoką jakość ochrony środowiska, należy to przyjąć w instrumencie należącym do I filaru. Przede wszystkim o to chodzi. Ponadto wskazywano błędy proceduralne, które naszym zdaniem nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ państwa członkowskie jednomyślnie opowiadają się z tym, aby była to współpraca w III filarze, czyli w zakresie sankcji karnych, a nie poprzez wprowadzenie dyrektywy. Wprowadzenie takich środków w dyrektywie ma takie konsekwencje, jak na przykład uprawnienia Komisji do wszczęcia postępowania z art. 226 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, która może pozwać państwo członkowskie za niewywiązywanie się ze zobowiązań, czego obawiają się praktycznie wszystkie państwa członkowskie, a przy tym uważają, iż prawo karne należy do suwerennych kompetencji każdego państwa członkowskiego. Dlatego należy nad tą sprawą procedować w obszarze współpracy prawnomiędzynarodowej, między rządami, a nie działać odgórnie. Komisja nie powinna wymagać od państwa członkowskich przyjęcia na przykład takich, a nie innych pułapów kar pozbawienia wolności czy sankcji za odpowiedzialność osób prawnych. Należy też powiedzieć, że niektóre z tych sankcji nie są znane w prawie polskim, co oczywiście będzie przedmiotem posiedzeń grup roboczych, ale to już za prezydencji portugalskiej.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę.

**Senator Kosma Złotowski:**

Tę dyrektywę przyjmuje się kwalifikowaną większością, tak? Tak. A jakie jest stanowisko innych państw, jakie są szanse, że zostanie ona przyjęta mimo naszego stanowiska?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Stanowisko negatywne wyraziły między innymi Dania, Niemcy, Francja, Grecja, Irlandia, Portugalia, Finlandia, Szwecja, Wielka Brytania i jeszcze...

*(Referent Prawny w Departamencie Prawnym w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Ciesielska: Wszystkie nowe państwa członkowskie.)*

Tak, wszystkie nowe państwa członkowskie.

*(Senator Kosma Złotowski: Tak, no to...)*

**Referent Prawny w Departamencie Prawnym  
w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Ciesielska:**

Zatem jest jednoznaczne stanowisko państw członkowskich, że ma to być zrobione w ramach III, a nie I filaru. W tej sprawie współpracowaliśmy bardzo intensywnie z naszym Ministerstwem Sprawiedliwości, które zajęło takie samo stanowisko.

**Senator Kosma Złotowski:**

Ja chciałem jeszcze zadać pytanie dotyczące definicji zawartych w samej dyrektywie, ale w związku z taką odpowiedzią ja po prostu proponuję negatywne stanowisko komisji wobec tego aktu prawnego i tyle, już bez rozwijania w tej chwili tego tematu. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, czy są inne pytania? Nie ma pytań.

Wobec tego jest propozycja negatywnej oceny projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

W tej sytuacji głosujemy.

Kto jest za przyjęciem takiej opinii Komisji Spraw Unii Europejskiej?

*(Głos z sali: Negatywnej?)*

Tak, negatywnej.

Kto jest za? (8)

Kto się wstrzymał? (1)

1 senator wstrzymał się od głosu.

A kto jest przeciw negatywnej opinii, przeciwnemu stanowisku? (0)

Nikt. 1 senator wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

Taka będzie opinia naszej komisji.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:*

*Dziękujemy bardzo.)*

Zamykam ten punkt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i pani za udział w posiedzeniu komisji.

Przechodzimy do pracy nad punktem trzecim. Przedstawiciele resortu są nam potrzebni, bo również dotyczy to produkcji rolnej. A jest to wniosek dotyczący rozpo-

rządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie badań struktury gospodarstw rolnych i badania metod produkcji rolnej oraz uchylające rozporządzenie Rady nr 571/88 wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.

Poprosiłbym teraz panią o krótkie przedstawienie projektu.

**Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego**

**Halina Dmochowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem tego aktu prawnego jest nałożenie obowiązku przeprowadzenia określonego rodzaju ważnych, dużych badań rolniczych w państwach członkowskich, których wyniki mają służyć prowadzeniu Wspólnej Polityki Rolnej, a przy okazji oczywiście kraj dla własnych potrzeb pozyskuje informacje o rolnictwie. Jest to prowadzone w formie spisu bądź badań reprezentacyjnych. Konkretnie dotyczy to badania spisowego w 2010 r. oraz badań reprezentacyjnych w 2013 r. i w 2016 r., a więc z dosyć dużym wyprzedzeniem.

W stosunku do tego, co było do tej pory badane, projekt zawiera nowy segment dotyczący metod badań produkcji. Dane standardowo dotychczas zbierane, czyli to, co możemy nazwać kontynuacją, dotyczą użytkowania gruntów, powierzchni zasiewów, pogłowia, wyposażenia gospodarstw w maszyny i urządzenia, również pracujących w gospodarstwach rolnych. Nowe wymogi, między innymi w związku ze wzrostem zainteresowania informacjami na temat jakości żywności, bezpieczeństwa żywności, ochrony środowiska, nowe potrzeby informacyjne zostały tu sformułowane pod nazwą badania metod produkcji i mają one dotyczyć metod uprawy gleby, ochrony gleby, przeciwdziałania erozji, elementów krajobrazu, technologii wypasu zwierząt, tak to nazwijmy, pomieszczeń dla zwierząt, nawożenia i magazynowania nawozów organicznych, ochrony roślin i nawadniania. Są to może szczegóły, ale są one o tyle istotne, że badanie to będzie bardziej absorbujące, bardziej wymagające i bardziej obciążające, i oczywiście prawdopodobnie bardziej kosztowne niż to, co robiliśmy do tej pory, i z tym się liczymy.

Stanowisko rządu wobec tego aktu prawnego jest pozytywne, ponieważ Polska jako kraj członkowski jest beneficjentem polityki rolnej i oczywiście jesteśmy zobowiązani dostarczać informacje. Rząd jest za przyjęciem tego projektu. Jednak, podobnie jak inne kraje, nadal zastrzegamy sobie, bo na etapie roboczym już wielokrotnie to artykułowaliśmy, konieczność doprecyzowania definicji, zwłaszcza w nowej części dotyczącej metod produkcji, która jest planowana po raz pierwszy. Chodzi o to, żeby zapewnić maksymalną harmonizację i żeby trochę urealnić to, co jest w tej chwili proponowane. Będzie taka możliwość na poziomie rozporządzenia wykonawczego. To jest jedno. Dotyczy to zarówno spisów, jak i badań, które są planowane jako badania reprezentacyjne.

Uważamy, że to, co zostało zaproponowane w obszarze metod produkcji, jest chyba zbyt obszerne i zbyt szczegółowe. Z tego, co rozumiem, ministerstwo podziela ten pogląd, tak przynajmniej zostało to uzgodnione na etapie przygotowywania stanowiska rządu. Trzeba wziąć pod uwagę charakter naszego rolnictwa. Nasze rolnictwo, nasze gospodarstwa nie są takie, jak gospodarstwa niemieckie, francuskie czy inne, jest tu trochę inny poziom. Jeśli uda się nam to nieco zracjonalizować, to będzie bardzo dobrze. To jest jedno zastrzeżenie.

Drugie zastrzeżenie, które próbowaliśmy czy próbujemy wyartykułować, jest to kwestia doprecyzowania obowiązku przekazywania tak zwanych geokodów. Uważamy, że obecnie jest to niedostatecznie sprecyzowane i nie do końca jest jasne, jakie informacje pod tym się kryją i jakie będą obowiązki związane z przekazywaniem tych danych, nie do końca wiadomo, co to znaczy geokod dla siedziby każdego gospodarstwa. Zresztą nie tylko Polska, ale również inne kraje podnosiły tę kwestię na spotkaniach grup roboczych. To tyle, jeśli chodzi o zakres merytoryczny.

Ważne i cenne, jeśli chodzi o to, co jest w tym rozporządzeniu nowe, jest to, że zwraca się uwagę na możliwość, wręcz konieczność wykorzystania dobrych danych administracyjnych. Również w kraju stopniowo możliwości pozyskania takich danych się zwiększają i dobrze, że znajduje to usankcjonowanie także w tych wymogach. Dobrze, że jest możliwość stosowania progów, a więc gospodarstwa o najmniejszym udziale, najdrobniejsze mogą być z tego wyłączane. Dobrze jest również to, że kolejne dwa badania mogą być prowadzone w formie reprezentacyjnej, co ma istotny dobry wpływ na koszty. To tyle w ogólnym zarysie.

Jeśli chodzi o skutki prawne, to – tak jak dotychczas – będzie konieczna ustawa spisowa dotycząca spisu rolnego na 2010 r. i wstępna informacja została już przedłożona rządowi przez prezesa GUS, a projekt ustawy w odpowiednim czasie trafi do parlamentu. Badania reprezentacyjne będą wprowadzane w normalnym, zwykłym trybie poprzez program badań statystycznych statystyki publicznej uchwalanej corocznie.

Skutki finansowe. To, co w tej chwili zaproponowano, wygląda tak, że Polska należy do grupy trzech krajów, dla których przewidziano najwyższą pulę dofinansowania, na poziomie 4 milionów euro. Co to oznacza? Czy to jest dużo, czy mało? Jeśli chodzi o badanie spisowe, jest to w granicach mniej więcej 10% kosztów spisu – mówię „mniej więcej”, dlatego że jest jeszcze trochę za wcześnie, żeby szacować pełne koszty spisu, ale tak to oceniamy – i jest to w granicach mniej więcej 50% szacowanych kosztów badań reprezentacyjnych. Z tego wynika, że głównym źródłem finansowania będzie budżet krajowy i w odpowiednich latach budżetowych trzeba będzie to w budżecie zapewnić.

Panie Przewodniczący, tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo za uwagę. Proszę o pozytywne stanowisko, tym razem komisji, wobec tego przedsięwzięcia.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Bardzo proszę, pan senator Paweł Michalak.

**Senator Paweł Michalak:**

Dziękuję.

Pani Prezes, ja poprosiłem tu pana ministra rolnictwa. Wprawdzie uzyskałem wyjaśnienie, że to było konsultowane, niemniej jednak mam pewne wątpliwości i pytania bardziej do przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi niż do pani. Ja rozumiem to, że pani prezes prowadzi to od strony technicznej, od strony GUS, ale mam pytania, jako że, tak jak pani powiedziała, te koszty będą spore, jeśli nawet Unia nam pomoże w wysokości 10%. Sam nasz wkład do Unii to jest chyba ponad 1 milion 300 tysięcy euro. Zatem to są poważne wydatki. Myślę, że w związku z tym należałoby

oczekiwać też efektów dla naszego rolnictwa, ponieważ jest to podstawowy instrument, na podstawie którego Unia podejmuje decyzje.

Mnie tu zabrakło jednego ważnego elementu. Samo rozporządzenie jest dosyć solidne i grube. Na stronie 8, jeżeli państwo macie to przed sobą, to można zobaczyć, w samym założeniu w pktcie 6, tam, gdzie mówi się o celu badania, jest mowa o tym, że informacje statystyczne na temat różnych metod produkcji rolnej na poziomie pojedynczych gospodarstw są niewystarczające. To jest niejako jeden sygnał, że potrzebny jest szerszy obraz. Istotne jest też to, że potrzebne są porównywalne statystyki gospodarstw we wszystkich państwach członkowskich, bo są one ważne dla określenia rozwoju Wspólnej Polityki Rolnej.

Przejrzałem wszystkie instrumenty spisowe i mnie brakuje na przykład takich elementów, na jakim etapie jest zorganizowanie rolników, może tak to nazwę. Są tu pewne sygnały. Jest na przykład pytanie o tytuł własności, czy jest to gospodarstwo właściciela, dzierżawcy, czy jest to wspólna gospodarka rolna, czy inne rodzaje, czyli na przykład grupy producenckie, spółdzielcze, ale to zakreśla tylko obszar. Jest też pytanie o to, jak jest przeznaczana produkcja gospodarstwa. Jest to tak sformułowane, że można odpowiedzieć tylko „tak” lub „nie”. Czy mniej niż 50% jest przeznaczane na konsumpcję w gospodarstwie? Kolejne pytanie. Czy ponad 50% całkowitej sprzedaży gospodarstwa przeznaczane jest na bezpośrednią sprzedaż konsumentom? Nie ma nic o sposobie zorganizowania, a wiemy, że nie tylko my, ale te dziesięć krajów unijnych sposobem organizacji niejako odstaje od krajów starej Unii. Z tego powodu niedawno omawialiśmy pomoc dla producentów owoców miękkich, gdzie obniża się reprezentatywność grup producenckich, mówimy, że jest odpowiednio 60% i 50% zorganizowania i produkcji.

Zatem widzę tu jeszcze udział Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tworzeniu zapisów dotyczących spisu, aby ten obraz został w istotny sposób poszerzony. Tym bardziej że jest jeszcze grupa pytań dotyczących wsparcia rozwoju obszarów wiejskich. Pytamy tam rolnika o jego uczestnictwo na przykład w systemie jakości żywności, to też są proste odpowiedzi, albo „tak”, albo „nie”, czy na przykład płatności z tytułu dobrostanu zwierząt, ale już nie pytamy – choć w poprawionym instrumencie w PROW są dopłaty do gospodarstw niskotowarowych – o to, czy z tego korzysta, a to wszystko jest istotne, żeby ocenić gospodarstwo, ważne jest to, czy dostał dopłatę z tytułu prowadzenia gospodarstwa niskotowarowego, czy na przykład dopłatę w związku z owocami miękkimi. Pamiętajmy o tym, że te badania będą prowadzone w latach 2010–2013, zatem te instrumenty będą w pełni funkcjonować. Ja oczywiście chętnie wysłucham pana ministra, bo chciałbym wiedzieć, czy jeszcze będzie miał wpływ na te zapisy, żeby te interesujące według mnie informacje, jako że też zapłacimy za to z własnego budżetu, uzyskać. Najpierw może takie pytanie.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

To jest klarowne.

Zanim oddam głos chyba najpierw panu ministrowi, a może pani dyrektor, nie wiem, to już państwo uzgodnią, powitam pana Ryszarda Czarneckiego, eurodeputowanego, który już po raz kolejny – bardzo nam miło – gości na posiedzeniu naszej komisji.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.



**Zastępca Dyrektora Departamentu Rynków Rolnych  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Bogumiła Kasperowicz:**

Dokument, który w tej chwili Wysoka Komisja ocenia, faktycznie był konsultowany międzyresortowo i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie zgłosiło do niego żadnych uwag. Uważamy, że rozszerzenie badań statystycznych, bo generalnie jest to rozszerzenie, i ujednoczenie systemu badań w całej Unii Europejskiej jest bardzo pomocne, dlatego że wtedy my, przedstawiając swoje argumenty w celu uzyskania jakiejś pomocy ze środków wspólnotowych, mamy takie dane i opieramy się na takich danych, na takich badaniach, jakie są i będą prowadzone w całej Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o to, o co pytał pan senator, o kwestię zorganizowania się producentów rolnych w grupy producenckie itd., to jest, Panie Senatorze, uregulowane w naszych ustawach, my nazywamy je sektorowymi, tak są one przez nas, przez urzędników nazywane. O grupach producenckich owoców i warzyw mówią dwie ustawy, ustawa o grupach producenckich i ustawa czterorynkowa o owocach i warzywach, tytoniu, chmielu itd. My prowadzimy taki rejestr, bo marszałkowie w tych ustawach zostali zobligowani do tego, żeby przysyłać ministrowi informacje o grupach wstępnie uznanych, o tym, jak one się zachowują, kiedy są uznane, jakie są zmiany w planach dochodzenia do uznania. My to wszystko rejestrujemy i mamy informacje o tych zmianach.

Jednocześnie wydaje mi się, że jeśli chodzi o takie szczegółowe dane, o które pan pytał, i to, czy w ogóle będzie możliwe ich uzyskanie, to GUS w sensie technicznym, jak sądzę, jest w stanie je z tego podsystemu wyasygnować. Także Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wypłacając środki z tytułu dopłat do takiej czy innej produkcji, czy do gospodarstw niskotowarowych, czy na finansowanie działań w ramach PROW, też jest w stanie wygenerować dane o liczbie beneficjentów w tych funduszach. Zatem to też jest do uzyskania.

Wydaje mi się, że gdyby chcieć wprost określić to w rozporządzeniu wspólnotowym, do którego potem być może trzeba będzie jeszcze dopasować program badań statystycznych czy ustawę, to takie kwestie, jak dzierżawa czy użytkowanie wynikające z naszego kodeksu cywilnego, mogłyby wprowadzić trochę, tak można to określić, zamieszania. Mogłoby to być badanie ważne i aktualne na określony dzień, tymczasem umowy dzierżawy czy użyczenia mają to do siebie, że można je podpisać w każdym czasie, tylko muszą być dwie strony. Z tego powodu byłby to zafałszowany obraz, gdyby odnosić to wprost do producentów rolnych.

Wydaje mi się, że ten projekt jest ważny i wart poparcia przede wszystkim z tego powodu, że badania statystyczne w całej Unii Europejskiej będą jednakowe i będą służyły temu samemu celowi. Żaden kraj członkowski nie będzie mógł wyciągać sobie danych i inaczej ich interpretować. To jest chyba najważniejsze.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za te wyjaśnienia.  
Proszę, Pani Prezes.

**Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego  
Halina Dmochowska:**

W charakterze uzupełnienia chciałabym zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pierwsza to taka, że jeśli chodzi o szczegółowy zakres spisu, koncepcję, poczynając od tego, co ma być badane, a kończąc na tym, co ma być końcowym produktem, jakie to mają być informacje, jakie analizy, po co itd., to my w tej chwili zaczynamy nad tym pracować. Tworzone są odpowiednie grupy, zespoły merytoryczne, które przygotowują całą koncepcję spisu z uwzględnieniem regulacji unijnych, które traktujemy jako ramowe obowiązkowe minimum, a do tego musi zostać dołożona część, która będzie informacją na potrzeby krajowe. I tutaj jest między innymi miejsce na elementy, o których wspominał przed chwilą pan senator, a także na inne informacje.

Jeśli zaś chodzi o te, o których pan wspominał, to – tak jak mówiła pani dyrektor i z tym się zgadzam – jest coraz większa możliwość eksploatawania zbiorów danych administracyjnych z systemów obsługujących fundusze pomocowe czy wszelkie inne fundusze, z rejestrów. My w GUS tworzymy potencjał i występujemy do poszczególnych resortów o włączenie się, bo samym nam dosyć trudno jest się w tym poruszać, wsparcie resortów jest tu potrzebne, bo musi być otwarcie z drugiej strony i wola współpracy, potrzeba na to również trochę pieniędzy, żeby stopniowo odchodzić czy ograniczać tradycyjne bardzo kosztowne metody badania, polegające na tym, że do każdego gospodarstwa idzie rachmistrz i odpytuje przez godzinę, półtorej czy dwie godziny, w zależności od tego, jak duże jest gospodarstwo i jak ma rozwiniętą działalność. Tam, gdzie można zastąpić to źródłami administracyjnymi, trzeba zastąpić to tym, co administracja z różnych powodów już zebrała, po to, aby ekonomizować koszty, aby ekonomizować obciążenie naszych respondentów, nie tracąc informacji, bo to niekoniecznie musi oznaczać gorszą informację, czasami wręcz poprawia jej jakość.

W tej materii potrzebne jest nam wsparcie wszystkich instytucji współdziałających i mam nadzieję, że będziemy mogli na nie liczyć. Ze strony GUS były już takie wystąpienia przy okazji ostatniego programu badań i teraz przy okazji pracy nad koncepcjami obu spisów, bo dotyczyć to będzie również spisu powszechnego ludności i mieszkań w 2011 r., będziemy chcieli wdrażać podobne myślenie. W jakim stopniu nam się to uda, trudno w tej chwili powiedzieć, bo rozpoznanie nie zostało jeszcze do końca przeprowadzone, ale mamy nadzieję, że w znacznie większym stopniu niż było to możliwe do tej pory, chociażby ze względu na stopień informatyzacji źródeł administracyjnych, tych rejestrów. Poza tym, co chcę tu podkreślić, otwarcie resortów również wyraźnie zmienia się na korzyść, co jest dla nas bardzo istotną, ważną, dobrą wiadomością. Tak że za to chciałabym tutaj w obecności kolegów i z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i innych, jeśli są, podziękować, bo jest to nam potrzebne. To chyba tyle w odniesieniu do spraw, o których mówimy.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję też za te informacje o otwarciu. My tu z kolegą rozmawialiśmy o tym, że kiedyś, w latach siedemdziesiątych, gdy rachmistrz przychodził, to chłop z kłonicą wychodził i też nie współpracował.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ale to już nie te czasy.

Czy pan senator chciałby jeszcze zabrać głos?

**Senator Paweł Michalak:**

Tak, jeszcze dwa słowa.

Ja serdecznie dziękuję pani prezes, bo uspokoiła mnie, że będzie to traktowane jako ramowe...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tu w załącznikach są te sprawy precyzyjnie wymienione, jest tu własność, jest tu dzierżawa, tu wszystko jest. To nie jest tak, że to ja wymyśliłem, żeby...

*(Głos z sali: Nie, nie, oczywiście.)*

Tym bardziej że to rozporządzenie zakłada maksymalne korzystanie z danych administracyjnych, o których pani mówiła.

Ja zadałbym jeszcze tylko jedno malutkie pytanie. Otóż, zwykle problem tkwi również w definicjach. Tu dosyć nietypowo zdefiniowane jest gospodarstwo rolne, ale z tego, co rozumiem, nasze ministerstwo się z tym zgadza i przy takiej definicji gospodarstwa rolnego, jaka jest wprowadzona na użytek właściwie tylko tej statystyki, nie ma obiekcji. Jeśli nie ma, to w imieniu komisji proponuję, żeby oczywiście wesprzeć ten akt prawa europejskiego.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie ma.

Komisja pozytywnie opiniuje wniosek.

Czy są inne wnioski? Nie ma.

Wobec tego komisja jednomyślnie przyjmuje tę propozycję, jest to pozytywna opinia komisji, zresztą tak jak pani prezes na początku sobie życzyła.

*(Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska: Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję bardzo.

Życzę wszystkim powodzenia. Dziękuję za udział w posiedzeniu komisji.

Przechodzimy do punktu czwartego. Jest to propozycja prezydium, aby nie rozpatrywać wniosków przekazanych w trybie art. 6 w dokumentach o nrach COM (2007) 180, 236, 238 i 252. Dalej jest propozycja rozporządzenia Rady nakładająca ostateczne środki antidumpingowe na import kukurydzy z Tajlandii, propozycja zakończenia częściowego postępowania weryfikacyjnego środków antysubsydjnych nałożonych na import folii PET z Indii oraz komunikat Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego: Synergia czarnomorska – nowa inicjatywa współpracy regionalnej.

To jest opisane w materiałach. Gdyby ktoś miał inne zdanie, to proszę o sygnał.

Proszę państwa, w punkcie piątym mamy rozpatrzenie projektu uchwały Komisji Spraw Unii Europejskiej w sprawie budowy Gazociągu Północnego.

Dotarło do nas takie życzenie, aby w sprawie propozycji budowy Gazociągu Północnego i w związku z konferencjami, które miały miejsce w Senacie, nasza komisja zwróciła się do Komisji Petycji, zresztą w przyszłym tygodniu we wtorek będziemy w Strasburgu, to będziemy o tym rozmawiali, oraz aby nasza opinia w tej sprawie została wyrażona w formie pisemnej.

Otrzymaliśmy materiał i chciałbym podziękować naszym ekspertom z biura za przygotowanie materiału wyjściowego projektu. Jednocześnie poprosiłbym teraz o ewentualne uwagi, przy czym ja sam od razu zgłaszam uwagę zasadniczą. Otóż, ten tekst, który był, był tekstem troszkę przerysowanym. Myśmy nie osiągnęli tego, co chcemy, bo od razu jest mowa o budowie, takie silne uderzenie. W dalszej części stwierdzamy, że akceptacja dla projektu jest przejawem braku wrażliwości itd. Jest tu kilka stwierdzeń, które w Unii Europejskiej w ogóle nie występują, a poza tym to nie jest decyzja Unii Europejskiej, choć jest to jakiś projekt, który jest realizowany.

Wobec tego moja propozycja zmierza w takim kierunku – proszę bardzo, państwo otrzymaliście tekst z korektą – żeby rozpocząć od drugiego akapitu, ale w ten sposób: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej podczas debaty parlamentarnej nad projektem «Rocznej Strategii Politycznej Komisji Europejskiej na rok 2008» wyraził ogromne zainteresowanie umieszczeniem w części dotyczącej polityki morskiej spraw dotyczących potrzeby intensywnej ochrony zasobów żywych morza”. Dalej: „Na konieczność zajęcia się problemami” itd., to, o czym ja mówiłem, bez zmian. Potem zaproponowałbym tę część, która była pierwszym akapitem, ale w zmienionej formie: „W tym kontekście niepokój budzi projekt budowy gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego”.

Potem byłby kolejny akapit: „Wątpliwościom i obawom, związanym z budową rurociągu, dano wyraz w trakcie zorganizowanej z inicjatywy Senatu RP 28 maja br. międzynarodowej konferencji” – tu bym przerzucił tytuł, a po przecinku byłoby – „z udziałem przedstawicieli parlamentów krajów nadbałtyckich”. Zdanie rozpoczynające się od słowa „podkreślono” pozostałoby bez zmian.

Dalej: „Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu RP pragnie zwrócić uwagę europejskiej opinii publicznej, tak wyczulonej” itd., czyli cały ten akapit by pozostał. Potem zdanie: „Stwierdzamy, że akceptacja tego projektu jest przejawem braku” itd. wyrzuciłbym zupełnie, bo to jest zbyt daleko idące.

Kolejny akapit: „Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu RP pragnie także zwrócić uwagę, że w dyskusji nad Gazociągiem Północnym prawie nie mówi się o zastrzeżeniach natury prawnej”. Dalej przywołujemy: „Jak wiadomo, Wspólnota stanowi porządek oparty na prawie” i to bym zostawił, ale jeszcze przed tym ostatnim zdaniem w takiej formie: „Zagrożenia ekologiczne skłaniają do powołania się na tę zasadę” włączyłbym jedno zdanie: „Dzięki orzecznictwu do rangi zasady ogólnej prawa wspólnotowego urosła zasada dobrej administracji, na podstawie której można domagać się od Komisji podjęcia odpowiednich działań”. Dopiero potem byłaby mowa o tym, że te zagrożenia skłaniają do powołania się na te zasady.

A na koniec wyjaśnienie, o co nam chodzi. „W związku z powyższym Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu RP zwraca się do Komisji o włączenie do swoich działań w trakcie realizacji rocznej strategii politycznej na 2008 r. spraw dotyczących zagrożeń ekologicznych, jakie niesie projekt budowy Gazociągu Północnego na dnie Morza Bałtyckiego.”

Wtedy to jest klarowne, wiadomo, że nie jest to stanowisko atakujące, mówiące o czymś, co jest nieprawdziwe, ale chcemy, żeby stało się to przedmiotem dyskusji w Komisji, gdy mówi się o zagrożeniach ekologicznych, o Morzu Bałtyckim.

Czy takie korekty byłyby do przyjęcia? Przygotowalibyśmy to stanowisko również w wersji angielskiej, zabralibyśmy je ze sobą do Strasburga i oczywiście wysłali do Komisji.

Czy są jakieś uwagi?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

W Strasburgu spotkamy się z panem Libickim i z przedstawicielami Komisji Petycji, więc też o tym powiemy. Tam już taki wniosek, taka petycja wpłynęła od indywidualnej osoby, ale my też zwrócilibyśmy na to uwagę.

Pan senator Paweł Michalak.

### **Senator Paweł Michalak:**

Ja mam jedną uwagę, jako że przeprowadziłem dłuższą rozmowę z panem Maciejem Werną, profesorem z Politechniki Gdańskiej, specjalistą od stabilizacji gruntu, zresztą jednym z ekspertów z Petrobaltic. On mnie uczulił na jedną sprawę, mianowicie, aby za bardzo nie podnosić kwestii niejako niedoskonałości technicznej rurociągu. Uzasadniał to tym, że na Ziemi są już tysiące kilometrów rurociągów, a tu jest takie zdanie, które budzi moje wątpliwości. Mianowicie mówi ono o tym, że morski rurociąg jest narażony na awarie w o wiele większym stopniu niż lądowy. No, nie bardzo, chyba że brakuje tu zdania mówiącego o tym, że tymi zagrożeniami będą ataki terrorystyczne, ale o tym nie ma tu mowy, a to rzeczywiście mogłoby stanowić większe zagrożenie niż na lądzie. Dalszy ciąg zadania: „a konsekwencje takiej katastrofy dla środowiska naturalnego byłyby nieobliczalne”. Nieco dłużej rozmawialiśmy właśnie na temat zabezpieczeń takich rurociągów. Wszystko to jest monitorowane automatycznie w każdej sekundzie, są tam różne systemy, które ewentualny wyciek gazu czy ropy ograniczają do minimalnej wielkości. Dlatego nad tym jednym zdaniem warto by popracować.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze. Ja myślę, że ponieważ my nie jesteśmy, powiedzmy, ekspertami, możemy mówić trochę innym językiem. Mnie się wydaje, że mogłoby to zostać, ja bym to tak zostawił: „morski rurociąg jest bardziej narażony”, moim zdaniem tak jest, bo to jest inne środowisko, a zamiast tego: „a konsekwencje takiej katastrofy byłyby nieobliczalne” – to jest oczywiste, gdyby doszło do awarii – można dopisać zdanie o atakach terrorystycznych, ponieważ kwestie ataków terrorystycznych są...

*(Senator Paweł Michalak: Tak, bo to jest 1 tysiąc 200 km, których się nie da strzec.)*

Tak. To może zamiast tej drugiej części dodać kwestię ataków terrorystycznych.

*(Senator Paweł Michalak: Tak, napisać, że byłby narażony na atak terrorystyczny. Tak, tak...)*

Moim zdaniem może być tak, że na awarie w większym stopniu, chyba tylko tak: „na awarię w większym stopniu”, bez „o wiele”, wystarczy „w większym stopniu niż lądowy”...

*(Senator Paweł Michalak: Może tak.)*

...a także na ataki...

*(Senator Paweł Michalak: Terrorystyczne.)*

*(Głos z sali: Po co?)*

*(Senator Paweł Michalak: Przecież jest zagrożenie.)*

Tak, ja myślę, że chyba łatwiej zaatakować taki rurociąg.

*(Senator Paweł Michalak: Podobno jedna prosta bombka czy kilka w kilku miejscach i jest...)*

Proszę państwa, to jest trochę tak, że gdy się do kogoś pisze, to jest kilka takich słów kluczy. Jeżeli one się pojawiają, to znaczy, że wywołujemy reakcje i zwracamy na coś uwagę. Ja myślę, że tak chyba mogłoby zostać. Wtedy to zdanie brzmiałoby tak: „morski rurociąg jest narażony na awarie w większym stopniu niż lądowy, a także na ataki terrorystyczne” i koniec.

(*Senator Paweł Michalak*: Tak, to mnie satysfakcjonuje.)

Tak.

Czy jeszcze są jakieś uwagi?

Jeśli nie, to bardzo... Aha, jeszcze pan senator.

Proszę bardzo.

**Senator Jacek Włosowicz:**

Ja mam wątpliwości związane z tą stroną techniczną, z tym fragmentem technicznym, bo nie za bardzo widzę podstawy do tego, żeby twierdzić, że rurociąg morski jest narażony na większe prawdopodobieństwo awarii technicznej. Jeżeli popatrzeć na to od strony technicznej, to jest tam na przykład większe zrównoważenie sił, bo od środka działa na rozciąganie, ale ciśnienie wody, która jest dookoła, działa przeciwnie, więc...

(*Przewodniczący Edmund Wittbrodt*: To zależy od tego, czy jest równowaga sił, czy nie, od różnicy ciśnień.)

Tak, ale to na pewno występuje, ciśnienie powodowane wodą jest większe niż ciśnienie atmosferyczne, w związku z tym ewentualna nierównowaga jest na pewno mniejsza.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak, ale wtedy nie powinno to być położone pod spodem, bo z tego, co rozumiem, jest...

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, jest proste rozwiązanie.

Pytanie...

**Senator Jacek Włosowicz:**

Druga sprawa jest taka, jeżeli jeszcze mogę dodać słowo. Są niestety negatywne przykłady, i u nas, i na całym świecie, tego, że ktoś podłącza się do rurociągów. No, na dnie morskim...

(*Przewodniczący Edmund Wittbrodt*: Trudniej się podłączyć.)

...trudniej się podłączyć, trudniej w taki rurociąg rzucić kamieniem czy, nie wiem, wywiercić jakiś otwór. Tak że nie bardzo widzę podstawy do twierdzenia, że samo leżenie tego rurociągu i eksploataowanie go jest narażone na większe techniczne niedogodności czy niebezpieczeństwa.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Jasne, jasne, wiemy, o co chodzi.

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Berent.

**Senator Przemysław Berent:**

Ja króciutko, Panie Przewodniczący.

Ja myślę, że naszym zadaniem nie jest pisanie jakiejś ekspertyzy technicznej, tylko chcemy osiągnąć jakiś cel, chcemy zaprezentować stanowisko.

Ja dziękuję, Panie Przewodniczący, za nowy tekst, ponieważ tak naprawdę tamten tekst budził moje wątpliwości głównie z tego powodu, że nie bardzo było wiadomo, co my chcemy osiągnąć i do kogo to kierujemy. Teraz jest to wniosek, apel wyraźnie skierowany do Komisji Europejskiej o włączenie tych spraw do swoich dyskusji i działań. Myślę, że to jest bardzo ważne.

Jednocześnie ważne jest też to, żeby powiedzieć, że cała ta konstrukcja jest narażona na awarie, bo to tak naprawdę decyduje o zagrożeniu biologicznym i bezpośrednio przekłada się na wszystkie koncepcje dotyczące ochrony wód Bałtyku. Może rzeczywiście, jeżeli jest opór, żeby pisać, że są to o wiele większe zagrożenia, to może w jakiś sposób to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, większe. Ja myślę, że my nie musimy się bawić w jakieś techniczne niuanse i spokojnie możemy tak napisać. Najwyżej wzbudzi to większą dyskusję i niejako też większe zainteresowanie.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

To tak jak tutaj, a czy to budzi większe, czy nie... Jasne.

Na pewno jest tak, że gdy dochodzi do awarii w ziemi, to chyba nie ma ona takiego rozmiaru, tak szybko się to nie rozprzestrzenia, bo to jest inny ośrodek. A jeśli coś się stanie w morzu, to wtedy może być tak, że wszystko od razu, cały Bałtyk może być zanieczyszczony.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

*(Głos z sali: Trzeba to napisać.)*

Proszę państwa, jest propozycja, o ile ona jest formalna, żeby zrezygnować z tego zdania, że tylko...

*(Głos z sali: Nie, nie.)*

Jest to możliwe. Jeżeli pan senator Włosowicz podtrzymuje to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zapiszemy tak: „na awarie w większym stopniu”, tak to sobie wyobrażamy, „a także na ataki terrorystyczne”, bo też to sobie tak wyobrażamy.

Czy pan minister chciałby coś dodać?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Tak, jedną drobną uwagę stricte merytoryczną, biologiczną. Tu jest napisać: „intensywnej ochrony zasobów żywych morza”. Ja bym sugerował, aby to zmienić. W ten sposób stwierdzamy, że interesują nas tylko zasoby żywe morza, a przy samej budowie będzie też potężna ingerencja w dno morskie, które jest elementem ekosystemu, elementem abiotycznym. Można by to zamienić na ogólnie

ne: „ochrony ekosystemu Morza Bałtyckiego”. Jako biolog proponowałbym taką zmianę. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Wtedy byłoby tak: potrzeba ochrony ekosystemu...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:* Ekosystemu.)

Może tak być. To jest...

(*Senator Paweł Michalak:* A może żywych morza i ekosystemu?)

Ale to się w tym mieści.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Ekosystem składa się z czynników biotycznych i abiotycznych. Biotyczne to są martwe, czyli dno, w tym wypadku dno morskie, woda, a oprócz tego są żywe, czyli wszystkie organizmy.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Zatem jeszcze raz.

(*Senator Paweł Michalak:* Zasoby żywe do mnie przemawiają, a ekosystem to...)

(*Głos z sali:* Ekosystem obejmuje wszystko. Ekosystem Morza Bałtyckiego to znaczy morza jako...)

To już wcześniej tam jest... W tym przypadku będzie to ekosystem morza, bo to jest konkretne morze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Paweł Michalak:* Zamiast zasobów żywych byłby ekosystem.)

Tak, ekosystem.

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Faktycznie, Panie Ministrze, tam jednak jest tak, że to jest dokładnie... Nie ma z nami pani Ireny, ale...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:* Na pewno takie jest tłumaczenie, tylko żywych, tak?)

Tak, tam na pewno jest tak zapisane. Ja pamiętam, że jest mowa o ochronie zasobów żywych.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Ministrze, to jest detal, chyba zostawimy to tak, jak było.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Szweda-Lewandowski:* Przypominam, że wykop będzie miał 100 m szerokości.)

Prawdopodobnie jest tak, że to wszystko wtedy burzy, ważny jest ekosystem, ale najważniejsze są zasoby żywe.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Andrzej Szweda-Lewandowski:**

Tak. Ja powiem tylko o jednej sprawie. My mamy wyznaczony obszar Natury 2000 nad Słupskiem, gdzie występuje siedlisko, krótko mówiąc, rafa. Musimy to siedlisko odpowiednio chronić. Najprawdopodobniej w granicach przebiegu, na linii przebiegu też będą występowały takie siedliska. To tak tylko gwoli uzupełnienia.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

To można zapisać tak: „intensywnej ochrony zasobów żywych morza”...

*(Głos z sali: I dna morza.)*

...i całego...

*(Głos z sali: I całego ekosystemu.)*

*(Głos z sali: I dna morza.)*

O, może tak: „zasobów żywych i dna morza”. Dobrze.

Dobrze. Jednak trudno pracuje się nad konkretnym tekstem w zespole, łatwiej jest w dwie czy...

*(Głos z sali: Panie Przewodniczący, ale jest życzliwość.)*

Tak, gdy jest życzliwość, to faktycznie jakoś idzie.

Pan dyrektor, proszę bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Mnie się wydaje, że chyba tak, tylko jeszcze nie widzę tego w tekście, wiem, że to gdzieś jest.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zaraz. W którym to jest akapicie? Aha, to jest ten akapit: „Komisja Spraw Unii Europejskiej Senatu RP pragnie zwrócić uwagę opinii publicznej”...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To chyba tak, zgoda?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...na wszelkie...

**Senator Kosma Złotowski:**

Nie, nie, ja bym tego nie wycofywał, ja bym tego nie wycofywał. Oczywiście, to jest frazes, ale opinia publiczna uwielbia frazesy, a zwłaszcza ekolodzy, jest bardzo dobrze.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Wtedy to lepiej działa, tak?)*

A z drugą propozycją pana dyrektora to się zgadzam, jak najbardziej.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: A gdzie jest ta druga?)*

O tym trybunale strasburskim.

*(Głos z sali: O Trybunale Sprawiedliwości.)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

I co dalej?

(*Głos z sali:* „Do którego w kwestiach spornych zawsze należy ostatnie słowo”.)

(*Głos z sali:* Tak, wiadomo.)

Nie widzę. Aha, jest. Dobrze, to można wyrzucić, faktycznie.

(*Głos z sali:* Co wyrzucić?)

(*Głos z sali:* „Do którego w kwestiach spornych zawsze należy ostatnie słowo”.)

Tu prawdopodobnie chodziło o to, żeby dać do zrozumienia, że jeżeli nawet Komisja tego nie robi, to zajmie się tym ktoś inny, mówiąc między nami. Jednak to i tak jest wiadome, każdy wie, że Trybunał ma tu ostatnie słowo.

Dziękuję za współpracę. Jeżeli nie ma innych uwag, to tekst uważam za przyjęty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Proszę państwa, zanim zakończymy, jeszcze kilka spraw. Państwo dostaliście wszystkie dane dotyczące wizyty w Strasburgu. Tam też będziemy mieli okazję spotkać się z panem posłem Ryszardem Czarneckim, to będzie we wtorek. Tu są pewne zmiany. Wyjazd sprzed nowego Domu Poselskiego jest o godzinie 7.00 rano...

(*Głos z sali:* I całe szczęście.)

Przylot do Warszawy przewidujemy prawie o północy, jeśli oczywiście będzie samolot. Państwo macie w teczkach wszystkie materiały, które tego dotyczą, są jeszcze materiały prasowe, to w samolocie trochę popracujemy.

Druga sprawa. Tu chciałbym prosić o akceptację takiego działania. Mamy sprawozdanie sejmowej Komisji Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, to jest druk nr 1689. Nasza komisja będzie to oceniała, ale ponieważ jest to tekst, który dotyczy różnych materii, wobec tego chcielibyśmy, żeby zostały przygotowane opinie przez inne komisje merytoryczne. Chciałbym, aby była na to zgoda. Byłaby to decyzja naszej komisji, że zwracamy się do Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Zdrowia, Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej z prośbą, żeby zaopiniowały właściwe części, a potem my mielibyśmy stanowiska tych komisji do dyspozycji.

Przyjmujemy? Wprawdzie pewnie jeszcze nie wiecie, co tam jest, ale może na zasadzie zaufania. Dobrze.

Następna informacja jest taka, że 25 czerwca odbędzie się w Sejmie konferencja dotycząca przyszłości Unii, traktatu itd. i państwo jesteście zaproszeni. Ja bym chciał skorzystać z okazji i tego samego dnia o godzinie 16.00 zorganizować posiedzenie komisji, czyli byłby to 25 czerwca godzina 16. Następne posiedzenie komisji, wstępna propozycja, to 5 lipca, my też mamy tam jakiś termin, a 18 lipca odbyłoby się specjalne posiedzenie komisji dotyczące prezydencji, koniec niemieckiej, początek portugalskiej i sprawy legislacyjne, tak? Tak wstępnie podaję te terminy, żebyście państwo zapisali to już w kalendarzach.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma.

Chciałbym jeszcze pogratulować panu senatorowi Pawłowi Michalakowi. Jest rekordzistą, jeżeli chodzi o przygotowania opinii, bije na głowę wszystkich innych, nawet pana przewodniczącego Berenta, który ma drugi wynik. W tej sytuacji prezy-

dium zadba o równomierny, ale też merytoryczny rozkład próśb o przygotowanie opinii.

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma innych pytań, to zamykam posiedzenie komisji. Do zobaczenia we wtorek.

Aha, jeszcze prośba, żeby przygotować się do wyjazdu. Kilka osób musi pobrać paszporty, gdzieś to miałem zapisane, ale nie wiem, gdzie to jest. Dobrze. Proszę państwa, ci, którzy nie mają, niech zabiorą paszporty, także środki w związku z naszym wyjazdem, to tu w kasie obok. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 45)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851